

WŁADYSŁAW WINKENFELD
ZAM. W-NR. 02-594
ul. Batorego 33 m.6

M-NR. Umia 13. CG. 2012r

TRYBUNAŁ
KONSTYTUCYJNY

00-918 HARSZAWA
ul. SZUCHA 12a

Pismo w sprawie:

1. potrzeby utrzymania w mocy aktualnej Ustawy o Rodzinnych Ogródkach Działkowych,
2. zasadności odrzucenia wniosku Sądu Najwyższego odnośnie uchylecia tej ustawy.

Chcąc uzasadnić moje pismo muszę odnieść się do mojej sytuacji ponieważ jestem osobistym jako długoletniego działkowca.

Jestem człowiekiem niekolejnym ponad 80-letnim (co nie jest powodem do chwały) cierpiącym na różne przypadłości chorobowe które w miarę upływu lat zaczęły się coraz mocniej ujawniać, utrzymującym się ze skromnej emerytury.

Przez wiele lat leczyłem się w publicznej służbie zdrowia gdzie oprócz leczenia farmakologicznego poddawano mnie różnym zabiegom nie wspierając rehabilitacji aż wreszcie jeden z lekarzy doradził mi iż przy moich schorzeniach (nawroćle kręgosłupa, wysoki cholesterol, pogłębiająca się osteoporoza) wskazany byłoby systematyczne zejście na działkę obejmującą pracę fizyczną i bycie w ruchu.

Stąd przed kilku laty na byłem działkę w rodzinnych ogródkach działkowych „Piłonia”. Stwierdziłem do moich schorzeń lekarza muszę z satysfakcją przyznać że niektóre z wskazanych mi schorzeń prawie zupełnie ustąpiły (nawroćle kręgosłupa), a osteoporoza utrzymuje się na nie pogłębiającym się poziomie.

Niebagatelna też sprawa dla mojego budżetu domowego jest uprawianie na tej działce warzyw (np. pomidory, ogorki, fasola).

W swoim bądź co bądź długim życiu przeżyłem wiele wydarzeń. Ale nie mogę zrozumieć skąd w Sądzie Najwyższym powstał problem niekonstytucyjności ustawy o Rodzinnych Ogrodkach Działkowych i potrzeby jej uchylecia.

Oczywiście, w ostatnich dwadzieścia lat były próby podejmowane przez niektóre skrajne ugrupowania polityczne zmierzające do zmiany tej ustawy na niekorzyść działkowców i ich samorządów. Jednakże prób takich nigdy nie podejmował Sąd Najwyższy, który z natury rzeczy powinien być organem apolitycznym.

Jest dla mnie oczywiste, że uchylecie cytowanej ustawy jest porobieniem nas działkowców przed niebytą na jej podstawie.

Nowi beneficjenci którzy zamieszczaliby Tereny Ogrodków Działkowych poddyktowali by nam działkowcom swoje nieludzkie prawa w zakresie różnych domen na ich rzecz. Odbiorcami, przytaczającą większość obecnych działkowców nie będzie nikt nie spełnić mienna syconej izduży zysków i samowoli tych beneficjentów.

Poki co, na dzień dzisiejszy, podtrzymuje na duchu nadzieja, że Trybunał Konstytucyjny nieźmie w obronę nie tylko mnie jako pojedynczego przeciwnika działkowca, ale nas wszystkich działkowców.

Do wiadomości:

1. Krajowa Rada Polskiego Związku Działkowców.

Z poważaniem

2. Zarząd Rodzinnych Ogrodków Działkowych „Pirionia” w mieście.

Władysław Winkelfeld